

Walczył do końca...

Historia życia i działalności
Bronisława Sierżęgi
w latach 1943-1946

Ludzie ludziom zgotowali ten los...

Z. Nałkowska

W Stobiernej już przed wojną miały swoje siedziby dwie organizacje: komunistyczna ISKRA oraz Armia Krajowa. Członkowie tej drugiej pochodzili nie tylko stąd, lecz również z pobliskich miejscowości-Zaczernia, Nowej Wsi, Łąki, Łukawca, Tajęciny, Trzebowńska. Punktem spotkań był dom braci **Sierżągów - Bronisława i Mieczysława**. Obaj bracia należeli do Armii Krajowej i czynnie działali w jej szeregach. Byli oni wujkami mojej babci, Antoniny Pietraszek. To właśnie ona opowiedziała mi o życiu mych przodków, naznaczonym wydarzeniami II wojny światowej, a w przypadku **Bronisława** – także represjami prowadzonymi po jej zakończeniu.

Na spotkania do domu **Sierżągów** przybywali okoliczni łącznicy. Rozmowy AK-owców odbywały się także na pastwiskach w Jasionce i Nowej Wsi, gdzie działacze AK często wymieniali się informacjami. Byli oni niejednokrotnie kierowani na miejsce akcji antyniemieckich w całym województwie.

Pacyfikacja Stobiernej

Latem 1943 roku miał miejsce tragiczny w skutkach incydent. We wsi działała niemiecka radiostacja, usytuowana w baraku. W lipcu, pomimo straży nad rozgłośnią, zniknął nadajnik. Rozwścieczeni hitlerowcy doprowadzili do pacyfikacji. Nocą okrążyli Stobierne i Jasionkę, następnie wyprowadzili na plac przy stobierskim cmentarzu wszystkich mężczyzn. Leżeli na placu związani, z twarzami zwróconymi do ziemi. Każdy, choćby najmniejszy ruch był karany uderzeniem. Po przeczytaniu niemieckiego przemówienia, tłumaczonego przez śląskiego komendanta, mężczyzn znajdujących się na liście wzywano pojedynczo do baraku. Tam miały miejsce okrutne tortury. Na placu roznosiły się odgłosy uderzeń o ściany, jęki. Najbardziej męczono podejrzanych o dowodzenie w Armii Krajowej. Po przesłuchaniu Niemcy odczytywali nazwiska skazanych, których następnie ustawiano w piątkach i rozstrzeliwano. W pierwszej piątce, ustawionej od strony cmentarza, znalazł się młodzieniec, który korzystając z chwilowego zamieszania, uciekł. Następne piątki Niemcy prowadzili już w inne miejsce placu. Wśród torturowanych z drugiej piątki byli **Mieczysław Sierżaga** i Józef Iwaszek,

obaj po wyciągnięciu z baraku już ledwie żywi. Wisiały na nich strzępy ubrania, całe we krwi.

Leżą powiązani drutami za ramiona całe. (...) Naokoło (?) chodzą żandarmi. (...) Godziny leżenia stają się latami. Wtem nagle seria strzałów z automatów i słychać upadające ciała. To pierwsza znowu wyprowadzają drugą grupę 5. (...) I znowu seria strzałów i 5 ciał wali się bez jęku prawie. Za 2-3 minuty trzecia seria strzałów kończy życie znowu 5 ludzi.

Padli zabici i niewinni w tym dniu:

1. Bednarz Franciszek z Krzywego

(...)

8. Sierżęga Mieczysław z Zagród

(...)

Drupka Józef (...). Sierżęga Mieczysław, zamiłowany ogrodnik, pszczelarz – jeden z pierwszych uczniów w szkole. Padli ofiarą barbarzyństwa hitlerowskiego¹

Po rozstrzelaniu 15 mężczyzn, dowódca niemiecki odczytał apel do pozostałych mieszkańców. Ostrzegał w nim przed kolejnym aktem nieposłuszeństwa przeciwko III Rzeszy, a w przypadku powtórzenia się, groził śmiercią wszystkich mieszkańców. Skończywszy, wydał rozkaz o opuszczeniu miejsca mordy i rozejściu się do domów.

Niemcy spędzili wszystkich przed front baraku głównego. Na podwyższeniu prowadzącym we drzwi baraku stał sztab gestapo z Rzeszowa. Przemówienie tłumaczył Flaszke. Tak będziemy karać wszystkich, którzy mają jakąkolwiek łączność z bandytami lub im pomagają. Rzesza niemiecka jest potężna. W sposób brutalny kazali obok siebie gestapowcy stanąć grabarzowi (Szczer Marcin) z łopatą i sznurami, potem kazali przemawiać

ks. Konopce Janowi, a w końcu sołtysowi Wilkowi Kazimierzowi z ojcowskim upomnieniem do uległości i posłuszeństwa władzy niemieckiej. Sens przemówienia ks. Konopki to przywiązanie do matki – kościoła katolickiego. (...) Jak później ks. Konopka twierdził, na pół godziny przed egzekucją widział ułożoną listę skazanych na śmierć.²

Równie zacięcie prześladowano mężczyzn o nazwisku Szybisty, jako że to u nich mieściła się siedziba ISKRY. Na skutek tego zginęło wielu niewinnych ludzi, których ze związkowcami łączyło jedynie nazwisko. Byli wśród nich przypadkowi mieszkańcy Trzebosi i Nowej Wsi.

Zaraz po rozstrzelaniu, we wsi pojawił się niespodziewanie **Bronisław**. Od śmierci uratowało go zaświadczenie z pobytu na Foszpanie, który miał miejsce kilka tygodni wcześniej. Niemcy, mając dokument świadczący o braku możliwości działalności **Bronisława** w szeregach AK, nie wykonali na nim wyroku. Przybiegłszy do domu, nakazał ojcu i siostrze uciekać

¹Kronika szkolna

²Kronika szkolna

i ukryć się, gdyż brat **Mieczysław** już nie żył. **Sierzęgowie** obrali za kryjówkę pobliskie łąny zboża. Zaraz potem, około południa, do Stobiernej wtargnęli przebywający dotąd poza wsią żołnierze gestapo. Na wieść o tym, sąsiedzi zaczęli gorączkowo wnosić z domu różne rzeczy, a przede wszystkim mundury, czapki i buty wojskowe, męskie i kobiece, schowane na strychu, jak również w ulach w przydomowym ogrodzie. Natomiast na strychu stajni oraz w jej ociszzonej części mieściły się arsenały broni: karabinów, różnego rodzaju amunicji. Mieszkańcy w ogromnym popłochu wyrzucali części broni do rzeki. Jednak nie wszystko dało się zabrać. Kiedy gestapowcy oblali benzyną i podpalili dom, stajnię i stodołę, pozostała amunicja poczęła wybuchać. Ze względu na jej ogromne ilości, eksplozje były potężne. Ziemia trzęsła się w całej wsi, a gestapowcy wstrzymali wyjazd. W ciągu jednego dnia spalone zostały domostwa działaczy AK oraz dom rodzinny Szybistych. Ludzie ginęli w płomieniach. Wieś wyglądała przerażająco, świadkowie porównywali to do końca świata.

Tuż po egzekucji, gdy matki i żony nie zdołały jeszcze zobaczyć zabitych, nowa groza we wsi. Niemcy palą domy prawie wszystkich zamordowanych. Rozjeżdżają się auta z podpalaczami, którzy podlewają benzyną drewnutnie i nie pozwalając nic nikomu ratować, podpalają domy rodzinom ofiar. Słupy dymu wybuchają w różnych punktach wsi.³

„Inny świat”

Bronisław Sierzęga był od tej pory poszukiwany jako właściciel składu amunicji. Ukrywał się do jesieni 1944 roku, kiedy to zatrzymali go funkcjonariusze NKWD, a wraz z nim dyrektora szkoły i zarazem przyjaciela rodziny **Sierzęgów**-Leona Sokołowicza oraz innych członków AK z Jasionki. Osadzeni zostali na Zamku w Rzeszowie, a następnie deportowano ich do obozów w Borowiczach i Jegolsku na Syberii. **Bronisław** pracował tam jako ogrodnik i górnik.

Powrócił do kraju jesienią 1946 roku. Na stacji w Rzeszowie spotkał chrześniaka. Ten nie poznał ojca chrzestnego. Z brodą sięgającą pasa, w długim płaszczu i prowizorycznych butach był nie do poznania. Ślady pobytu w obozie nosiło przede wszystkim ciało-twarz, ręce i nogi, przeraźliwie spuchnięte. Dodatkową mękę stanowiła sama droga powrotna trwająca ponad 2 miesiące, przebyta o głodzie.

³ Kronika szkolna

Powojenna „walka”

Po powrocie **Bronisław** nie zaznał spokoju. Nadal był poszukiwany i prześladowany jako jeden z działaczy AK, których zamykano wtedy masowo do więzień. Musiał opuścić rodzinne strony. Wyjechał z żoną aż na Pomorze, do Kwidzyna. Kupił tam poniemieckie gospodarstwo rolne, ale zajmował się wyłącznie ogrodnictwem. Po trzech latach Służba Bezpieczeństwa odnalazła go. Bronisław był szykanowany, cały czas musiał się ukrywać, aby nie zostać zamkniętym w więzieniu. Pod wpływem represji opuścił Kwidzyn i osiedlił się w Elblągu.

W latach osiemdziesiątych pisał do polskich władz w celu uzyskania zadośćuczynienia za poniesione krzywdy, którego się jednak nie doczekał. Dopiero 11 lat po **Jego** śmierci rodzina otrzymała dokumenty z Instytutu Pamięci Narodowej, opisujące przebieg wydarzeń z życia **Bronisława**, a przede wszystkim dotyczące pobytu w obozach.

POSTANOWIENIE o umorzeniu śledztwa

Dnia 9 lutego 2006 roku

Celina Przybyło – prokurator

Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie
w sprawie masowych aresztowań i deportacji do obozów b. ZSRR żołnierzy AK
z Obwodu Rzeszów w latach 1944-1945,

tj. o czyn z art. 124 kk w zw. z art. 1 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 18 grudnia 1998r.
o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi
Polskiemu (Dz.U.Nr 155 poz. 1016 z późn. zm.).

na podstawie art. 17 § 1 pkt 5 kpk i art. 322 § 1 kpk

postanowił

umorzyć śledztwo w sprawie:

- I. zbrodni komunistycznej popełnionej przez członków Plenum PKWN
w tym: Edwarda Osóbkę-Morawskiego, Wincentego Rzymowskiego, Emila
Sommersteina, Andrzeja Witosa, Jakuba Bermana, Bolesława Drobnera,
Jerzego Sztachelskiego, Michała Żymierskiego, Władysława Kuczewskiego
i Julię Brystygię w dniu 26 lipca 1944 roku w Moskwie, a polegającej na
wyrażeniu zgody na podpisanie przez przewodniczącego PKWN Edwarda
Osóbkę-Morawskiego „Porozumienia między PKWN i Rządem ZSRR
o stosunkach między Radzieckim Wodzem Naczelnym a Polską
Administracją po wkroczeniu Wojsk Radzieckich na terytorium Polski”,
mimo, iż nie posiadali oni uprawnień do podjęcia takiej decyzji, co
doprowadziło do pozbawienia wolności obywateli polskich, w tym
członków AK z Obwodu Rzeszów a to: Stanisława Adamczuka,
Mieczysława Adamczuka, Stanisława Adamczyka, Mieczysława
Adamskiego, Władysława Albrechta, Zygmunta Andersa, Janiny Assman-
Ziemieńskiej, Adama Augustyna, Edwarda Babiarza, Stefana Barana, Anny
Bartusik, Stanisława Bartusika, Walentego Bąka, Józefa Beli, Józefa Beresia,
Jana Bielca, Jana Bieńka, Antoniego Bilińskiego, Jerzego Bilińskiego,
Tadeusza Bogackiego, Jacentego Bogusza, Antoniego Boska, Heleny Brody,
Stanisława Brydaka, Mieczysława Chendyńskiego, Antoniego Chorzępy,
Feliksa Chorążykiewicza, Piotra Chromiaka, Jana Chyłka, Jana Ciebierę,
Ludwika Cieśli, Wincentego Cieśli, Bronisława Cisło, Bronisława Cuprysia,
Józefa Czacha, Franciszka Czaję, Antoniego Czarnoty, Ludwika Czarnoty,
Pawła Czarnoty, Stefana Czubary, Zbigniewa Defusa, Piotra Derenia,
Władysława Dobrowolskiego, Henryka Domonia, Stanisława Drażka,
Jakuba Drewniaka, Jana Drozdy, Stanisława Drozdy, Wojciecha Dubczyka,
Władysława Dudka, Kazimierza Dudzińskiego, Henryka Duszczyńskiego,
Stanisława Dyni, Wincentego Dyni, Władysława Dyni, Antoniego

Również w tej miejscowości zatrzymano Stanisława Sowę pseudonim „Śnieg”, który przebywał w obozach w Borowiczach i Jegolsku i powrócił do Polski.

Na podstawie dokumentów ustalono iż z powodu działalności w AK z placówki w Dylągówce zatrzymano Stanisława Jamrozika, który z obozu w Stalinogorsku powrócił do Polski w listopadzie 1947 roku.

Z placówki AK w Boguchwale funkcjonariusze NKWD zatrzymali Stefana Nowińskiego, który po pobycie w obozach w Stalinogorsku i Odessie powrócił do Polski 1 października 1947 roku.

Aresztowania nie ominęły także członków AK z placówki Jasionka.

Jan Bieniek mieszkał w Nowej Wsi. 13 września 1944 roku zatrzymany został przez funkcjonariuszy NKWD razem z Leonem Sokołowiczem i Stanisławem Wiśniowskim. W/w osadzeni zostali w więzieniu na Zamku w Rzeszowie, z którego przetransportowano ich do obozu w Bakończycach. Następnie deportowani zostali do obozu w Borowiczach. Jan Bieniek powrócił do Polski w listopadzie 1947 roku.

Leon Sokołowicz mieszkał w Stobiernej. Był kierownikiem szkoły. Przebywał także w obozie w Jegolsku. Powrócił do Polski 2 marca 1946 roku. Stanisław Wiśniowski powrócił z obozu do kraju 2 marca 1946 roku.

We wrześniu 1944 roku zatrzymano także Stanisława Zajacę pseudonim „Ból”, mieszkańca Nowej Wsi. Do listopada 1947 roku w/w przebywał w obozie w Borowiczach. Pracował tam w ogrodnictwie.

We wrześniu 1944r. funkcjonariusze NKWD zatrzymali Wojciecha Kurasia pseudonim „Orzeł”. Pełnił on funkcję kwatermistrza placówki AK w Jasionce. Przez kilka dni w/w przebywał w Łące w komórcie jednego z gospodarzy. Następnie przewieziony został do Trzebowniska i kolejno do więzienia na Zamku w Rzeszowie. Przebywał w obozach w Borowiczach, Jegolsku i Swierdłowsku. Pracował jako ślusarz oraz krawiec obozowy. Do Polski powrócił 14 listopada 1947 roku.

W dniu 21 października 1944 roku NKWD aresztowało w Łukawcu Edwarda Babiara, dowódcę plutonu w placówce AK Jasionka. W/w posiadał pseudonim „Baba”, „Nemo”, „Sarna” i „Kcik”. Przetrzymany był w Łące, Trzebownisku i w więzieniu w Rzeszowie. Następnie deportowany został do obozów w Borowiczach i Swierdłowsku. Pracował przy wyrębie lasu i w kopalni. Do Polski powrócił 14 listopada 1947 roku.

Jesienią 1944 roku zatrzymano także Bronisława Cisko który należał do AK w Jasionce, Stanisława Naworola z Zaczernia i Tadeusza Szwaigła z Trzebowniska. W czasie transportu do obozu w Borowiczach w/w uciekli z pociągu na trasie pomiędzy Sądową Wisznią a Gródkiem Jagiellońskim i powrócili do miejsca zamieszkania.

Z Tajęciny jesienią 1944 roku zatrzymani zostali Wincenty Cieśla, Wincenty Słonka i Wincenty Dynia. Wincenty Słonka zmarł w obozie w Borowiczach 14 lutego 1945 roku. Wincenty Cieśla powrócił do Polski po 2 latach pobytu w obozie, natomiast Wincenty Dynia powrócił w lutym 1946 roku.

W Stobiernej jesienią 1944 roku funkcjonariusze NKWD zatrzymali Bronisława Sierżęgę, Jakuba Pieczonkę i Franciszka Wilka.

W/w przetrzymywani byli w prywatnym domu w Trzebownisku, a następnie w więzieniu w Rzeszowie. Deportowani zostali do obozu w Borowiczach.

29 czerwca 1945 roku w szpitalu w Borowiczach zmarł Jakub Pieczonka. W dniu 7 marca 1945 roku w obozie w b. ZSRR zmarł Franciszek Wilk. Bronisław Sierżęga pracował w kopalni i ogrodnictwie. Powrócił do Polski jesienią 1946 roku.

Oprac. Magdalena Cichoń
Kl.IIIb

